



PISM

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 75/2025, 4 LISTOPADA 2025 © PISM

KOMENTARZ

Bezpieczeństwo Rumunii po redukcji wojsk USA

Jakub Pieńkowski, Mateusz Piotrowski

Stany Zjednoczone 29 października br. zapowiedziały wstrzymanie rotacji stacjonującej w Rumunii brygady należącej do 101 dywizji powietrznodesantowej, której komponenty rozmieszczone są także w Bułgarii, Słowacji i Węgrzech. Decyzja ta jest pierwszym działaniem administracji Donalda Trumpa w zakresie ograniczenia liczebności wojsk w Europie. Z rumuńskiej perspektywy najważniejsze jest, że USA nie wycofują wszystkich wojsk, a ścisła dwustronna współpraca w dziedzinie bezpieczeństwa ma być utrzymywana.

Jak Rumunia zareagowała na decyzję USA?

Władze rumuńskie twierdzą, że decyzja administracji Trumpa nie była dla nich zaskoczeniem, choć ich gorączkowe reakcje temu przeczą. Prezydent Nicușor Dan, który ma kluczowy wpływ na politykę zagraniczną i obronną kraju, uspokajał, że bezpieczeństwo Rumunii nie zostało osłabione, gdyż liczebność sił amerykańskich powraca do poziomu sprzed pełnoskalowej inwazji Rosji na Ukrainę (stała rotacyjna obecność ok. 1 tys. żołnierzy), zaś powstały ubytek zostanie uzupełniony dzięki zwiększeniu obecności wojsk partnerów europejskich. Wicepremier i minister obrony Ionuț Moșteanu wskazał dodatkowo, że decyzja USA była oczekiwana ze względu na ich większe skupienie na regionie Indo-Pacyfiku i umocnienie się sojuszników z Europy, zaś główną siłą obronną Rumunii pozostanie jej własna armia, która wymaga dalszych inwestycji w uzbrojenie i szkolenie. Sympatyzujący z Trumpem i ruchem MAGA George Simion – lider przodującego w sondażach Sojuszu na rzecz Jedności Rumunów – zarzucił prezydentowi i rządzącej koalicji, że ich niechęć do obecnej administracji USA skłoniła ją do takiej decyzji.

Jakie jest znaczenie dwustronnego sojuszu z USA dla Rumunii?

Rumunia należy do grona najbardziej oddanych sojuszników USA w Europie. W 2011 r. poprzez podpisanie wspólnej deklaracji odnowiła zawarte w 1997 r. strategiczne partnerstwo z USA. Traktuje ścisły dwustronny sojusz z tym państwem jako fundament własnego bezpieczeństwa obok członkostwa w NATO i UE. By podnieść swoją wiarygodność wobec USA jako partnera w dziedzinie bezpieczeństwa, Rumunia jeszcze przed dołączeniem do NATO wysłała kontyngenty do Afganistanu (łącznie 32 tys. żołnierzy w latach 2002–2021, 27 zginęło) i Iraku (12 tys. żołnierzy w latach 2003–2009, 4 zginęło). Ponadto udostępniła wojskom USA bazę Mihail Kogălniceanu, kluczową dla zaopatrzenia sił amerykańskich na Bliskim i Środkowym Wschodzie, a także bazy Câmpia Turzii, Cincu, Smârdan i Babadag. Udostępniła im też bazę w Deveselu dla systemu obrony antyrakietowej Aegis Ashore, który ostatecznie został włączony do natowskiego systemu EPAA (European Phased Adaptive Approach). Poza niewielkimi siłami w ramach NATO, USA utrzymują w bazach lotniczych Mihail Kogălniceanu i Cincu niezależny kontyngent, którego liczebność zwiększono dwukrotnie w 2022 r., do 2 tys. żołnierzy. Sposobem na zacieśnienie sojuszu z USA jest dla

KOMENTARZ PISM

Rumunii także modernizacja jej sił zbrojnych z wykorzystaniem zaawansowanego amerykańskiego uzbrojenia. Podpisała kontrakty na m.in. 7 baterii systemu Patriot i 54 wyrzutnie HIMARS (w Rumunii otwarte zostało regionalne centrum serwisowe tych systemów), 54 czołgi Abrams i 32 myśliwce F-35.

Jak administracja Trumpa postrzega Rumunię?

W trakcie pierwszej kadencji Trumpa Rumunia była postrzegana przez pryzmat Inicjatywy Trójmorza, którą władze USA oceniały pozytywnie i traktowały jako projekt wzmacniający integralność Europy Środkowej i sprzyjający amerykańskim interesom. Region stanowił też przeciwwagę dla Europy Zachodniej, do współpracy z którą Trump pozostawał niechętny. Skutkowało to aż dwoma wizytami prezydenta Klaussa Iohannisa w Waszyngtonie – w 2017 r. i 2019 r., jednak sam Trump nigdy nie odwiedził Rumunii. Podejście do tego państwa za drugiej kadencji jest niejednoznaczne. Wiceprezydent J.D. Vance skrytykował Rumunię za [decyzję Sądu Konstytucyjnego o unieważnieniu pierwszej tury wyborów prezydenckich w grudniu 2024 r.](#) Na relacje oddziaływał też fakt zatrzymania i postawienia zarzutów gwałtu i handlu ludźmi patoinfluencerom mającym obywatelstwo USA – braciom Andrew i Tristanowi Tate’om, w sprawie których interweniować miał specjalny wysłannik prezydenta Trumpa Richard Grenell. Z kolei w rozpisanych na nowo wyborach prezydenckich administracja Trumpa preferowała [podziwiającego Trumpa George Simiona](#), a nie

[Nicușora Dana, który je ostatecznie wygrał](#). Według zapowiedzi rządu Rumunii nowy prezydent ma mimo to odwiedzić USA na początku 2026 r.

Jak Rumunia postrzega perspektywy swojego bezpieczeństwa?

Pełnoskalowa rosyjska inwazja na Ukrainę utwierdziła Rumunię w przekonaniu, że Rosja jest głównym zagrożeniem dla jej bezpieczeństwa. Rosyjskie zwycięstwo skutkowałoby zapewne także wasalizacją Mołdawii, którą Rumunia postrzega jako drugie narodowe państwo rumuńskie. [Skłoniło to władze w Bukareszcie do przewyciężenia zadawnionych sporów z Ukrainą](#) i udzielenia jej wydatnego wsparcia. [Rumunia zwiększyła także wydatki na obronność](#) – od 2023 r. z 2% do 2,5% PKB, poparła także postulat zwiększenia ich do 3,5% – i przyspieszyła modernizację sił zbrojnych (wiele programów jest jednak opóźnionych). Równolegle na szczycie NATO w Madrycie w 2022 r. żądała od sojuszników wsparcia, wskazując, że nie doceniali oni znaczenia czarnomorskiej części wschodniej flanki. W odpowiedzi Sojusz powołał w Cincu grupę bojową pod dowództwem Francji i z udziałem Belgii, Polski i USA, a także Holandii, Włoch, Luksemburga i Hiszpanii, którą od 2025 r. rozbudowuje do wielkości brygady, docelowo ok. 4 tys. żołnierzy. Stany Zjednoczone podwoiły wówczas (do 2 tys. żołnierzy) swój niezależny kontyngent w Rumunii – to jego liczebność jest obecnie redukowana.